



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Janina Ipohorska – język i styl, czyli specyfika porad Jana Kamyczka

**Author:** Magdalena Czarnecka-Barcik

**Citation style:** Czarnecka-Barcik Magdalena. (2018). Janina Ipohorska – język i styl, czyli specyfika porad Jana Kamyczka. W: B. Mitrenga (red.), "Między przeszłością a teraźniejszością : rozważania o języku i tekście" (S. 53-63). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

## Janina Ipohorska – język i styl, czyli specyfika porad Jana Kamyczka

W styczniu 2017 roku minęło 70 lat od czasu, gdy w krakowskim „Przekroju” po raz pierwszy ukazała się jedna z najbardziej kojarzonych z tym pismem rubryka – *Demokratyczny savoir-vivre* Jana Kamyczka, a właściwie Janiny Ipohorskiej.

Autorka rubryki, polska dziennikarka, pisarka i malarka, urodziła się w 1914 roku we Lwowie i chociaż wprost mówiła o sobie niewiele, to pozostawiła ślad swego intelektu w tekstach, które podpisywała zawsze męskimi pseudonimami: jako Jan Kamyczek była autorką nie tylko *Demokratycznego savoir-vivre’u*, ale także *Grzeczności na co dzień*, *Savoir-vivre’u dla nastolatków* oraz *Kultury życia rodzinnego*; rubrykę *Kobieta* w „Przekroju” – *moda, małżeństwo, praca, dom* prowadziła jako Bracia Rojek, pod nazwiskiem Alojzy Kaczanowski stworzyła natomiast *Rozkoszne przedpołudnie* i scenariusz do filmu w odcinkach *Kapitan Sowa na tropie* (MATRAS, 2008b: 137).

Janina Ipohorska pokazywała w demokratycznych poradach swój humor i dystans do otaczającej ją rzeczywistości. Na łamach rubryki walczyła o delikatność, grzeczność i szacunek w codziennych sytuacjach towarzyskich. Przedstawiając Jana Kamyczka w „Przekroju”, napisała: „dopóki żyję, nie sprawiam ludziom wielu kłopotów... zaczniesz się dopiero po śmierci... o nie-szczęśny autorze mojego nekrologu w »Przekroju«” (KAMYCZEK, 1945: 4).

Wanda Matras, której jednak udało się opisać życie i twórczość Ipohorskiej (wbrew obawom Kamyczka – nie w nekrologu, lecz w tekście *Janina Ipohorska – pierwsza dama „Przekroju”*), w artykule dotyczącym rubryki *Demokratycznego savoir-vivre’u* pisze, że Ipohorska była „zakonspirowanym pedagogiem”, „pozytywistyczną romantyczką z poprzedniego stulecia”, która „często z przymrużeniem oka odnosiła się do zasad *savoir-vivre’u*” oraz „skłaniała się raczej ku racjonalistycznemu pojęciu etyki” (MATRAS, 2008a: 177, 181). Matras podkreśla także, że rubrykę Ipohorskiej doceniła i omówiła w swojej książce Maria Ossowska – socjolożka i teoretyczka moralności, która zaznacza, że zasady dobrego wychowania uległy

w interpretacji Kamyczka całkowitemu „odklasowieniu”, dotyczą bowiem wszystkich obywateli, a nie tylko „sfer towarzyskich” (OSSOWSKA, 1963: 301). Listy czytelników dowodzą zatem, iż *savoir-vivre* przestał być sprawą mniejszości społeczeństwa. Użytkownicy języka (niezależnie od statusu społecznego) wyrażali chęć poznania i stosowania zasad etykiety, a pomagał im w tym Jan Kamyczek.

Oryginalny sposób udzielania porad oraz fenomenalna osobowość Janiny Ipohorskiej sprawiły, że dzisiejsi redaktorzy „Przekroju” mogą przyznać, iż *Demokratyczny savoir-vivre* to „rubryka gwiazdorska i legendarna”<sup>1</sup>. Nie bez powodu po śmierci autorki w 1981 roku w Krakowie Mieczysław Czuma podkreślił, że w poradach Janiny Ipohorskiej widać „głęboki humanitaryzm” (MATRAS, 2008a: 183).

Warto przypomnieć dziś ten fenomen dziennikarski i spojrzeć z odległej już perspektywy czasowej na styl autorki oraz koncepcję rubryki jako na dokumenty dawnych czasów, poświadczenie stanu języka polszczyzny powojennej, języka osobniczego oryginalnej i kreatywnej redaktorki, a także nowego podejścia do zagadnień grzeczności w rodzącej się obyczajowości Polski Ludowej.

Rubryka Jana Kamyczka była i jest pozycją wartościową w zbiorach prasy. Miała wpływ na czytelnika poprzez podejmowany z nim dialog. Dawniej służyła celom pragmatycznym, dziś jest punktem odniesienia do badań nad wzorcami zachowań grzecznościowych, ale przede wszystkim cennym zabytkiem stylu i języka pierwszej redaktorki, która nadała charakter całemu przedsięwzięciu.

Janina Ipohorska dzięki swej nietuzinkowej osobowości stworzyła rubrykę kulturalną, która stała się dla ówczesnych wykładnią zasad, formą edukacji, ale także źródłem zabawy, wszak *Demokratyczny savoir-vivre* ukazywał się zazwyczaj na stronach poświęconych rozrywce czytelnika. Obok drukowane były zagadki, rysunki satyryczne, listy, ciekawostki, a także cytaty. Rubryka znajdowała się na kartach „Przekroju”, na których zamieszczano przede wszystkim teksty o charakterze satyrycznym. Ipohorska sprawiła, że *Demokratyczny savoir-vivre* doskonale wpisywał się w tę konwencję. Do każdej rubryki dołączany był rysunek humorystycznie przedstawiający sytuację opisaną w liście przez jednego z czytelników. Jan Kamyczek doradzał w sprawach szeroko pojętej etykiety, a każda jego odpowiedź publikowana była pod odpowiednim listem.

Pseudonim dla Ipohorskiej stworzył Marian Eille – ówczesny redaktor naczelny „Przekroju”, a pomysłodawcą rubryki był Jerzy Waldorff, który początkowo pomagał autorce porad i namawiał ją, by podjęła wyzwanie, ponieważ ona sama nie była entuzjastką tego projektu. O trudnych początkach współpracy opowiedziała w wywiadzie dla „Ekspresu reporterów”:

<sup>1</sup> *Demokratyczny savoir-vivre*, „Przekrój”, nr 1(3556)/2017, s. 114.

Na początku nie miałam do tej pracy, jak to się mówi, specjalnego serca. Moje ambicje szły w innym kierunku [...] Pomysł redagowania *Demokratycznego savoir-vivre'u* nie bardzo mi się podobał, ale Waldorff ciągle prosił: „Rób to Żansiu, rób! Nikogo innego w tej roli nie widzę” – „Ze skromnego domu jestem” – „To właśnie dobrze. Hrabiny prosić o układanie demokratycznego *savoir-vivre'u* nie wypada. Zresztą ja ci pomogę”. Pomagał rzeczywiście przez pół roku. Pomagał i przeszkadzał, bo jak to dziś widzę, jego rady nie były najlepsze. Po pół roku wciągnęłam się i tak jakoś poszło.

(MATRAS, 2008a: 175).

Z czasem Ipohorska utożsamiła się z Janem Kamyczkiem, użyczając mu swego języka. Z biegiem lat autorka wypracowała także własne podejście do zasad *savoir-vivre'u*, a rubryka, w której mistrzowsko radziła sobie z każdym problemem czytelnika, zdobyła popularność. Ipohorska w krótkich, często żartobliwych tekstach przekazywała czytelnikom wartościowe i zabawne treści. *Demokratyczny savoir-vivre* stał się pamiętką stylu autorki, który wart jest opisanie.

W niniejszym artykule wyodrębnione zostaną cechy charakterystyczne dla języka i stylu Janiny Ipohorskiej na podstawie analizy jej tekstów pochodzących z rubryki *Demokratycznego savoir-vivre'u*. Zgromadzony materiał językowy posłuży do zaprezentowania specyfiki porad, ale także ich autorki jako człowieka. Do badań wykorzystane zostaną fragmenty poradnika Jana Kamyczka (głównie odpowiedzi na listy czytelników) pochodzące z numerów „Przekroju” z 1960 roku<sup>2</sup>. W tym okresie Ipohorska jako Jan Kamyczek miała już trzynastoletnie doświadczenie w prowadzeniu rubryki, była zatem autorką dojrzałą, wprawnie władającą piórem, z wypracowanym warsztatem, a także ustrukturyzowanym światopoglądem. W tekstach tworzonych do *Demokratycznego savoir-vivre'u* z 1960 roku zmniejsza dystans pomiędzy nadawcą i odbiorcą, buduje specyficzny rodzaj przyjacielskiej relacji: mistrz – uczeń. Posługuje się charakterystycznym stylem, w kilku skonkretyzowanych zdaniach mieści dużą ilość praktycznej dla czytelnika treści.

Aleksander Wilkoń w swojej książce na temat odmian językowych współczesnej polszczyzny pisze, że „każdy tekst stanowi specyficzną

<sup>2</sup> Fragmenty porad zamieszczone w niniejszym artykule pochodzą z materiału do badań wyekscerpowanego podczas tworzenia w 2014 roku mojej pracy licencjackiej pt. *Polska etykieta językowa a wątpliwości użytkowników języka. Demokratyczny savoir-vivre Jana Kamyczka („Przekrój”, rocznik 1960)*. W trakcie zbierania materiału przeczytano wszystkie rubryki *Demokratycznego savoir-vivre'u* z wybranego rocznika (51 numerów – od 769 do 820). W ten sposób przejrano około 351 listów czytelników z odpowiedziami Ipohorskiej.

kombinację cech społecznych i cech jednostkowych”, te drugie wyodrębniają go spośród innych podobnych tekstów (WILKOŃ, 2000: 108). Porady Jana Kamyczka pełne są wyrażeń, które świadczą o indywidualizmie autorki. Cechy jednostkowe prezentowanego przez nią języka sprawiają, że jej tekstu nie można uznać za typowy, przypisać go jakiegokolwiek osobie piszącej w tym samym języku i w tym samym czasie.

Iphorska stosuje formuły grzecznościowe i nie skraca przesadnie dystansu, często używa jednak słów pochodzących z języka potocznego. W jej odpowiedziach do czytelników znajdziemy np. *babki* czy *kociaki* (o kobietach). Warto przypomnieć, że Jerzy Bartmiński opisuje język potoczny jako „pierwszy język człowieka” (BARTMIŃSKI, 2001: 115):

Ten pierwszy język pomaga nam rozumieć i objaśniać nowe dla nas wyrazy i pojęcia, a także kontrolować wyrazy wieloznaczne, niejasne [...]. W sytuacji komunikacji językowej nierzadko domagamy się od rozmówcy, by swoją wypowiedź „przełożył z polskiego na nasze”, „opowiedział rzecz swoimi słowami, mówił ludzkim językiem”. [...] Wyrażenia „nasze”, „swoje”, „ludzki” wskazują na to, że styl potoczny opiera się na zasadzie naturalności i przystawalności do najbliższych człowiekowi doświadczeń. Do takiego sposobu pisania zmierza język prasy wysokonakładowej, adresowanej do najszerszych kręgów czytelnicy.

(BARTMIŃSKI, 2001: 115–114)

Zgodnie z koncepcją Bartmińskiego należy przyjąć, że Iphorska używa w rubryce języka potocznego, by objaśnić czytelnikom zasady panujące w towarzystwie oraz pokazać, że dobrze rozumie ich problemy, aby jednoznacznie określić sposób postępowania w konkretnej sytuacji towarzyskiej, która stała się przyczyną wątpliwości adresata listu, ale także zadowolić, rozbawić, „zdobyć serca” wszystkich odbiorców pisma. Potoczne wyrażenia w tekstach Janiny Iphorskiej nie są jednak przypadkowe, to przede wszystkim oznaka stylu autorki, to główna cecha idiolektalna jej tekstów. Porady Kamyczka są charakterystyczne za sprawą języka, którym posługuje się redaktorka rubryki, są dzięki niemu osobiste, żywołowe i bezpośrednie. Przywołajmy treść kilku odpowiedzi Kamyczka, by wydobyć ich specyfikę, by zauważyć, jak duże znaczenie mają wyrażenia potoczne, jak barwny jest język, którego używa Iphorska.

Jeśli przemocą napełniają nam talerz, a zwykle protesty („doprawdy dziękuję”) nie odnoszą skutku, to trudno, trzeba pogrzebać w talerzu widelcem i zostawić porcję nie zjedzoną.

(P 791)<sup>3</sup>

Można przyjąć, że miłość odbiera jej apetyt. Albo może dba o linię. Ale to prawda, że sytuacja jest trochę krępująca. Niech pan jej da subtelnie do zrozumienia, że smutno panu pożywiać się solo. Jeśli pozostanie to bez skutku, to trudno, będzie pan wcinać dalej. Wystarczy dziękować w środek, można też czasem przynieść parę ciastek.

(P 808)

Tak czy owak nie wypada w jedenastu chłopca nastawać na dziewczynę, nawet jeśli mało oswojona. Oswoi się, gdy będziecie bardzo grzeczni. Skutecznie podziela uwaga „nie powiedziała mi pani dziś dzień dobry”, ale wypowiedziana tonem zalotnym.

(P 769)

Ale jeśli to miało być połączone z szastaniem się na prawo i lewo, lepiej było witać tak jak stali.

(P 795)

Kłanianie to jeszcze nie znajomość, do niczego specjalnego nie obowiązuje, natomiast jest przyjęte, więc lepiej się kłaniać. Przynajmniej do momentu, gdy dziewczyny zmieniają głowy i siłą rzeczy przestanie je pan poznawać na ulicy (właśnie szykują się masowe postrzyżyny kociaków i zmiana maści na kruczą).

P 782/784 (Numer świąteczny)

[Co myśleć?] Że w tym czasie była inna babka na tapecie, ale wyniły przeszkody. Pytanie, czy skończył z nią definitywnie. Osobiście nie mam dużo przekonania do miłości z przerwami. Być sympatią przerwową, średnia przyjemność. Odpisz, ale się nie angażuj.

(P 773)

W poradach Ipohorskiej widoczne są cechy języka ustnego: metakomunikaty, wyrażenia kolokwialne, zmiany i przeskokki w planie semantycznym wypowiedzi, powtórzenia, nacechowanie ekspresywne i emocjo-

<sup>3</sup> Wszystkie cytowane fragmenty porad Janiny Ipohorskiej pochodzą z elektronicznej wersji czasopisma zamieszczonego w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej [dostęp: 10.02.2014]. By uniknąć powielania przypisów, cytaty pochodzące z rubryki *Demokratycznego savoir-vivre'u* zamieszczone w niniejszym artykule opisywane będą wziętymi w nawias: symbolem P („Przekrój” 1960) i odpowiednim numerem czasopisma.



nalne (NIECKULA, 2001: 109). Rzadko pojawiają się: konstrukcje bierne, konstrukcje z imiesłowami nieodmiennymi, przymiotniki w funkcji atrybutywnej, spójniki książkowe są natomiast zastępowane spójnikami użytymi w języku ustnym (*ale, bo, chociaż, i, zaś*) (NIECKULA, 2001: 110).

Odmówił Avie Gardner? No, no. Ale niech to pani nie spędza snu z powiek. Może faktycznie jest obrażony i nie chciał kapitulować, a może ból głowy był silniejszy niż względy bon-tonu, kto tam dojdzie. W każdym razie słówko „źle się czuję” stanowi dla dansera czy danserki klasyczne i wystarczające alibi, którym partner musi się zadowolić.

(P 790)

Kobieta zdejmuje przy powitaniu tylko rękawiczkę grubą, wyraźnie sportową. Zdejmuje każdą, jeśli wita starszą kobietę, która w danej chwili jest bez rękawiczek. Do jedzenia zdejmuje się rękawiczki, a jeśli to w kawiarni, to zwykle wkłada się je potem dopiero wychodząc. Rękawiczki długie do ramion zdejmuje się do kolacji, natomiast przy bufecie nie trzeba. Można w rękawiczkach trzymać szklanek lub kieliszek, albo nawet dziobnąć z bufetu przekąskę.

(P 814)

To jeszcze nic! Donosi mi czytelniczka z Częstochowy, że jej kierownik złożył personelowi podziękowanie za życzenia za pomocą okólnika!

(P 790)

Potoczność, a także oralność tekstów Ipohorskiej jest poniekąd naturalna, uczestniczy wszak (jako redaktorka rubryki *Demokratycznego savoir-vivre'u*) w komunikacji (przyjmuje role nadawcy i odbiorcy komunikatu), nigdy ponadto nie pozostawia bez komentarza nawet najmniejszego fragmentu listu czytelnika, odnosi się do wszystkich kwestii poruszanych przez nadawcę. Dzięki Janinie Ipohorskiej Jan Kamyczek przestaje być bezstronnym, biernym ekspertem, a staje się zaangażowanym w sprawy społeczeństwa doradcą. Jest też kimś, kto tworzy rozrywkę, bawi i uczy. Konkretne wyrażenia potoczne użyte w odpowiednim kontekście oraz cechy języka ustnego nadają tekstom Ipohorskiej lekkość, sprawiają, że porady są dowcipne, nie wygłaszane *ex cathedra*. Autorka rubryki przybliżyła w ten sposób czytelnikom zasady kindersztuby, zachęcając do przestrzegania zasad towarzyskich na co dzień, niezależnie od stopnia zażyłości z interlokutorem.

Ipohorska jako autorka rubryki – a formalnie autor (Jan Kamyczek) – pisze o sobie zawsze w rodzaju męskim. Tworzy zdania zwięzłe i konkret-

ne lub używa równoważników zdań. Jej odpowiedzi są czasem lakoniczne – zapewne wynika to nie tylko ze stylu, ale także z lapidarności samej rubryki.

Owszem, dobrze. Trzeba już nie wiem jakiego konfliktu, żeby mąż był zmuszony przyłączyć się i manifestować. Suszarnia niewystarczająca.

(P 794)

Owszem, dobrze.

(P 775)

O ile pamiętam, zawsze twierdziłem, że w zasadzie dyrektor, jak każdy śmiertelnik, przy witaniu powinien wstawać.

(P 795)

Jako przeciwnik cmok-nonsensu chętnie się przyłączam. Ale winne są głównie same kobiety. Wcale nie ściągają ręki do dołu, tak jak pani pisze, tylko podają „przegubem”, zmuszając biednych mężczyzn do całowania.

(P 800)

Ipohorska, udzielając porad, najczęściej używa czasowników w trybie rozkazującym, a większość jej odpowiedzi ma charakter dokładnych instrukcji, co w kontekście porad dotyczących *savoir-vivre'u* daje często efekt satyryczny.

[Zabrać ze sobą na sylwestrowy wyjazd w góry – M.C.-B.] strój narciarski z dobrym swetrem, botki, kosmatą spódnicę, bluzkę koszulową z efektownego materiału, kolorowe pończochy, trumniaki, korale. Prócz tego nylony, szpilki i wieczorową sukienkę. Na miejscu okaże się, co mają inne babki. Porozumieć się. Jeśli większość wystąpi wieczorowo, to i pani wieczorowo. Jeśli nastrój będzie sportowy, to włoży pani na ubaw spódnicę, bluzkę, korale i zależnie od sytuacji, nylony i szpilki lub pończochy i botki. P.S. Na szczęście po zgonie halek zabranie wieczorowej toalety nie wymaga już osobnego kufra.

(P 817)

Wyższy bon-ton każe spożywać jabłka nawet z pomocą noża i widelca, w każdym razie nóż wskazany. Lepiej tylko, zamiast w plasterki, krajać jabłka na ćwiartki. I nie podnosić noża do ust, to niedopuszczalne!

(P 817)



Jest obowiązek ustępowania miejsca kobietom a) w podeszłym wieku, b) chorym, c) obładowanym i d) osobiście znajomym. Jeśli i w tych wypadkach wasi koledzy nie ustępują, to faktycznie brzydko.

(P 795)

Odpowiedzi Kamyczka na pytania czytelników *Demokratycznego savoir-vivre'u* są najczęściej bezpośrednie, choć często, by nie urazić odbiorcy, autorka rubryki *implicite* daje do zrozumienia, że konkretne zachowanie nie jest jej zdaniem odpowiednie. Gdy jednak opisane w liście postępowanie uważa za niedopuszczalne lub chce uchronić czytelnika przed negatywnymi konsekwencjami jakiegoś występkę, pisze o tym *explicite*, używając jednoznacznych, ale nigdy obraźliwych słów. Na wyrażenie swojego oburzenia pozwala sobie tylko wtedy, gdy czytelnik uskarża się w liście, że został wyjątkowo niegrzecznie potraktowany. Ipohorska wyraźnie manifestuje swoją niezgodę na zaistniałą nieuprzejmość bądź krzywdę, lecz rzadko krytykuje, raczej stara się jasno zaprezentować, jakie powinno być zachowanie lub czego nie powinni robić uczestnicy rozmowy w konkretnej sytuacji.

Ww. osoby są też małostkowe i nietolerancyjne. Pozwolić człowiekowi na niewinne hobby, które JEMU odpowiada, jest pierwszą cnotą domową i towarzyską. Niech im pan to powie.

(P 801)

Lepiej, żeby chłopiec zaczął. Można wybaczyć, że zrobi to niegrzecznie (emocja), natomiast z dalszej rozmowy wywnioskować, czy jest w nim materiał. Uwaga, rozeznanie takie wymaga pewnej dojrzałości, znajomości ludzi. Obawiam się, że brak ci tego i narazisz się na nieprzyjemne rzeczy (80% przypadków). Młodziutkim dziewczętom raczej odradzam zapoznanie się na ulicy.

(P 814)

Mąż zachował się prawidłowo. To, że się całuje w rękę, nie stwarza obowiązku dla innych, takiego obowiązku w ogóle nie ma. A nadawanie temu zajściu wagi i wałkowanie sprawy okropnie prowincjonalne (nie lubię i nie używam tego tonu, ale w tym przypadku się prosi).

(P 812)

Ipohorska często podaje czytelnikom gotowe formuły, które mogą wykorzystać w określonych sytuacjach. Jej porady są praktyczne i nierzadko zachęcają do większej śmiałości, do komunikacji pełnej humoru i opartej na dystansie do samego siebie.

Z.P. W Warszawie. [...] Co napisać w charakterze dedykacji? – Może złotą myśl: „Droga do serca mężczyzny prowadzi przez lekturę, czytaj na stronie 205” (wymieni pan stronę, gdzie jest coś, co pan lubi).

(P 780)

Klasyczna riposta brzmi „wcale mnie nie obchodzi, z grzeczności pytam”. Niech pani to stosuje, może wpłynie.

(P 817)

Zatrzymaj go i powiedz wesołym tonem „przyjrzyj mi się dobrze, nie mogę przez całe życie pierwsza ci się kłaniać”. Przypuszczam, że poskutkuje.

(P 814)

Skoro zapraszają, to wypada pójść, powiedzieć „serdecznie gratuluję córeczki” i ewentualnie wręczyć skromne kwiatki. Wizyta powinna być krótka, tam w domu będzie urwanie głowy.

(P 809)

To właśnie humor i życzliwość są podstawowymi elementami stylu i języka Ipohorskiej. Jej porady są wyrazem osobistych poglądów, autorka nie stroni od żartów, nigdy jednak nie bagatelizuje problemów czytelnika.

Chłopiec realizuje staropolskie przysłowie, w myśl którego konkurent i „kogutowi się kłania”. Co dopiero rodzicom, choćby nieznanym. Śmiesznego nic w tym nie ma, odwrotnie, sprawa poważnie się zapowiada.

(P 779)

Odpowiedź do czytelniczki, której nie podoba się umieszczanie porad sercowych w rubryce Kamyczka:

[...] Przy obfitości złamanych serc jedna więcej klinika nie zawadzi. Pacjenci muszą się przecież od kogoś dowiedzieć, że na ich chorobę nie ma lekarstwa.

(P 807)

Ipohorska swoimi poradami daje przykład czytelnikom, jak wyjść bez utraty honoru z każdej trudnej sytuacji towarzyskiej. Jej teksty są pełne optymizmu, dynamiczne i sprawiają wrażenie spontanicznych, chociaż są wcześniej przemyślane. Odpowiedzi Jana Kamyczka są bezpretensjonalne i pełne szacunku do wyrażanych przez czytelnika wątpliwości. Mimo

że autorka rubryki jest autorytetem, czytelnicy bowiem często proszą ją o rozstrzygnięcie swoich sporów w kwestii zasad etykiety, to jest daleka od traktowania odbiorcy lekceważąco.

Podsumowując rozważania na temat specyfiki porad Jana Kamyczka, należy podkreślić, iż autorka rubryki bardzo otwarcie traktuje sprawy związane z komunikacją międzyludzką i stara się rozwiązywać różnorodne problemy czytelników. Poważnie podchodzi do kwestii nauczania i propagowania dobrych manier, ale nie tworzy z rubryki elitarnego klubu. Piszący do Kamyczka mogą liczyć na wyrozumiałość i szczerść Ipohorskiej. Autorka porad pokazuje, że z zasad *savoir-vivre* można korzystać intuicyjnie, trzeba tylko pamiętać o empatii. Język Janiny Ipohorskiej jest spontaniczny, żartobliwy i emocjonalny, pokazuje osobowość autorki *Demokratycznego savoir-vivre* i tworzy jej oryginalny, dowcipny styl. Autorka rubryki, używając swojej umysłowości, stworzyła postać otwartego na sprawy społeczeństwa znawcy reguł towarzyskich, który potrafi rzutko, zrozumiale i bez przesadnego teoretyzowania objaśniać reguły i rozwiązywać problemy towarzyskie. Dziś porady są dla nas jedynym sposobem poznania Jana Kamyczka, a więc samej Janiny Ipohorskiej.

## Źródła

KAMYCZEK J., 1960: *Demokratyczny savoir-vivre*. „Przekrój” 1960, wybrane numery.

## Literatura

BARTMIŃSKI J., 2001: *Styl potoczny*. W: BARTMIŃSKI J., red.: *Współczesny język polski*. Lublin, s. 115–134.

*Demokratyczny savoir-vivre*. „Przekrój”, nr 1(3556)/2017.

KAMYCZEK J., 1945: *Życiorysy sławnego męża*. „Przekrój”, nr 29.

MATRAS W., 2008a: *Demokratyczny savoir-vivre Jana Kamyczka*. W: *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*. Fol. 61. *Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VI*. Kraków, s. 175–184.

MATRAS W., 2008b: *Janina Ipohorska – pierwsza dama „Przekroju”*. „Roczniki Historii Prasy Polskiej”. T. 11, z. 1–2 (21–22), s. 135–149.

NIECKULA F., 2001: *Język ustny a język pisany*. W: BARTMIŃSKI J., red.: *Współczesny język polski*. Lublin, s. 99–113.

OSSOWSKA M., 1963: *Socjologia moralności*. Warszawa.

WILKOŃ A., 2000: *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice.

Magdalena Czarnecka-Barcik

Janina Ipohorska – language and style, or the specificity of Jan Kamyczek's advice

#### SUMMARY

The article deals with the style and language of Janina Ipohorska, who was the author of Jan Kamyczek's *Demokratyczny savoir-vivre* [*Democratic savoir-vivre*] – advice column printed in „Przekrój” magazine in the second half of the 20th century. An analysis of a selection of Jan Kamyczek's advice from the 1960 issues enabled recognition of the idiolectic features of Ipohorska's language and identifying her distinctive style. The study also aimed at capturing the specificity of Jan Kamyczek's advice on courtesy appropriate for various social occasions, showing the ingenuity of replies to letters from the readers, and sketching the author of the column's approach to etiquette. The article is, in a way, a reminder of the journalistic phenomenon and an attempt at bringing forth Janina Ipohorska's personality through her individual language and style emerging from *Demokratyczny savoir-vivre*.

Magdalena Czarnecka-Barcik

Janina Ipohorska – Sprache und Stil oder die Eigenart der von Jan Kamyczek erteilten Ratschläge

#### ZUSAMMENFASSUNG

Der Beitrag behandelt den Stil und die Sprache von Janina Ipohorska, Verfasserin des *Demokratischen Savoir-vivre* von Jan Kamyczek – der im Wochenblatt „Przekrój“ (dt.: „Überblick“) in der zweiten Hälfte des 20. Jahrhunderts erscheinenden Kolumne. In dem Text werden einige (von den 1960 veröffentlichten) Passagen der von Kamyczek (männliches Pseudonym Ipohorskas) erteilten Ratschläge angebracht, deren Analyse ermöglichte, idiolektale Eigenschaften der Sprache Ipohorskas und des für sie charakteristischen Sprachstils zu unterscheiden. Die Forschungen bezweckten überdies, die Eigenart der von Jan Kamyczek gegebenen und höflichen Benehmen in verschiedenen geselligen Situationen betreffenden Ratschläge aufzuzeigen, die Eigentümlichkeit der von der Autorin beantworteten Leserfragen und ihre Einstellung zu Benimmregeln (Etikette) zu veranschaulichen. In dem Beitrag bemüht sich seine Verfasserin, journalistisches Phänomen und interessante Persönlichkeit Janina Ipohorskas näherzubringen, indem sie auf die im *Demokratischen Savoir-vivre* zum Vorschein gebrachte individuelle Sprache und den Sprachstil der Autorin eingeht.